



Theatrum historiae 35 (2024)

DOI:10.46585/th.2024.35.01

Dlaczego w czasach jagiellońskich zanika w Polsce pieczęć majestatyczna?

Michał KNAPIK

Abstract: *The article aims to introduce a new voice in the study of the disappearance of the majestic seal in the Polish sfragistic system in the second half of the fifteenth century. In researching this issue, the author places the symbolic meaning of the majestic seal and its use against the background of the political changes in the Poland of the Late Middle Ages and the visual representation of the kings of Poland and the royal rituals at the turn of the Middle Ages and the Early Modern era. According to the author, the disappearance of the Polish majestic seal was the result of the crisis and dispersion of royal majesty as a result of the final extinction of the Piast dynasty at the end of the fourteenth century.*

Keywords: *Sigillography, Jagiellonian Dynasty, Early Modern Period, Late Middle Ages, Royal Representation, Royal Majesty*

Pieczęć z wyobrażeniem władcy na tronie i w majestacie znana jest w Polsce od drugiej połowy XI wieku i jest to pieczęć księcia Władysława Hermana przywieszona do dokumentu wystawionego dla biskupstwa w Bambergu. W dobie rozbicia dzielnicowego, pieczęcie tronowe z elementami, które moglibyśmy określić jako „majestatyczne” pojawiają się w systemie sfragistycznym książąt głogowskich, jednakże to pieczęć Przemysła II, sporządzona po jego koronacji w 1295 r. może zostać zakwalifikowana jako pierwsza polska pieczęć majestatyczna.¹ W XIV wieku ten typ *sigillów* obecny był w sfragistyce Wacława II, Władysława Łokietka, Kazimierza Wielkiego, Ludwika czy Jadwigi Andegaweńskiej. Po śmierci królowej w roku 1399 pieczęć majestatyczną sporządzono dla jej męża, Władysława Jagiełły, a po kilkudziesięciu latach dla syna pierwszego Jagiellona, Władysława III Warneńczyka. Wyłom w tej tradycji pojawia się za panowania kolejnego z synów Jagiełły, Kazimierza IV Jagiellończyka, którego system sfragistyczny, pomimo

1 Marian GUMOWSKI, *Sfragistyka polska*, in: Marian Gumowski – Marian Haisig – Sylwiusz Mikulski, *Sfragistyka*, Warszawa 1960, s. 176.

obecności w nim pieczęci majestatycznej, został zdominowany przez pieczęcie wielkie, koronną i litewską.² Z kolei w końcu XV stulecia pieczęć majestatyczna znika z polskiego systemu sfragistycznego, by pojawić się dopiero po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów, za panowania króla Stefana Batorego. Polscy sfragiści wypracowali kilka powodów zaniku pieczęci majestatycznej za panowania Kazimierza IV. Przez bardzo długi czas w historiografii panowała opinia o zagubieniu polskiej pieczęci majestatycznej w bitwie pod Chojnicami w czasie trzynastoletniej wojny z Zakonem Krzyżackim. Wojska zakonne miały w niej zdobyć królewski tabor, w którym według tej tezy miała znajdować się świeżo wykonana pieczęć majestatyczna Kazimierza Jagiellończyka.³ Król zaś nie kazał sporządzić nowej na skutek swojego nieprzywiązania do symbolicznych form reprezentacji władzy lub zwykłego zaniedbania.⁴ Przeciwno tym twierdzeniom wystąpił w serii artykułów Piotr Węcowski, odnajdując w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie drugi zachowany odcisk pieczęci majestatycznej Kazimierza Jagiellończyka (wcześniej bowiem historycy polscy dysponowali jedynie jej dziewiętnastowiecznym odlewem oraz innym, częściowo uszkodzonym egzemplarzem).⁵ Historyk ten postawił tezę, że Kazimierz nie sporządził pieczęci majestatycznej na początku panowania, a także, że po jej sporządzeniu dopiero w roku 1470 nie używał jej, bo to by gwarantowało wieczystość wystawionych przywilejów, której król chciał uniknąć.⁶ Głos Węcowskiego jest jak na razie ostatnim w polskiej historiografii na ten temat. Badania nad tą, jakby nie patrzeć, rewolucją w polskiej kancelarii są bardzo trudne ze względu na jeden bardzo ważny czynnik, niestety dobrze znany każdemu badaczowi, chcącemu zajmować się Średniowieczem. Tym czynnikiem jest milczenie źródeł. Wiek XV w Polsce jest dobrze poświadczony w dziedzinie historii politycznej, społecznej, kulturowo – intelektualnej, czy też historii sztuki. Jednakże nie powstały, lub nie zachowały się źródła, które wprowadzałyby historyka na zaplecze królewskiej kancelarii, które rzucałyby światło na jej działania wykraczające poza jej główny cel, jakim jest sporządzanie dokumentów. Nie wiemy przez to nic w kwestii dla problematyki tego artykułu kluczowej, mianowicie kto był odpowiedzialny za kreowanie królewskich pieczęci. Nie wiemy czy było to w gestii samego króla, czy też może kanclerza, który nie zawsze był stronnikiem monarchy. Powoduje to konieczność poruszania się w sferze teorii i domysłów, podpartych

2 Streścić poglądy na temat jej występowania. W przypisie lub tekście głównym.

3 Krystyna WYCZAŃSKA, *O zaginionych pieczęciach Kazimierza Jagiellończyka*, *Przegląd Historyczny* 49, 1958, s. 530–537; Zenon PIECH, *Monety, pieczęcie i herby w systemie symboli władzy Jagiellonów*, Warszawa 2003, s. 62.

4 Ibidem, s. 64.

5 Piotr WĘCOWSKI, *Odnaleziona pieczęć majestatowa Kazimierza Jagiellończyka*, *Roczniki Historyczne* 71, 2005, s. 223–233.

6 IDEM, *Pieczęć majestatowa Kazimierza Jagiellończyka. Datacja oraz próba wyjaśnienia, dlaczego król przestał jej używać*, *Studia Źródłoznawcze = Commentationes* 49, 2011, s. 97–116.

poszlakami źródłowymi, dotyczącymi innych problemów. Jesteśmy więc skazani na analizę innych źródeł powstałych w tym czasie, które w jakikolwiek sposób dotyczą problematyki publiczno – prawnej a przede wszystkim osoby, kompetencji i majestatu króla w okresie XV i początków XVI wieku. Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że artykuł ten nie ma na celu odrzucenie tez Węcowskiego czy innych polskich sfragistyków, a jedynie nakreślić inny możliwy powód zaniku najważniejszej królewskiej pieczęci, co wytworzyło sytuację prawie całkowicie wyjątkową dla Europy końca Średniowiecza i Czasów Nowożytnych.

Punktem wyjścia naszych rozważań niech będzie sytuacja polskiego systemu sfragistycznego w pierwszych czterech dziesięcioleciach XV stulecia. W wieku poprzednim pieczęcie majestatyczne polskich królów miały dość prostą, choć wymowną ikonografię. Król, na tle baldachimu, siedział na skrzyńcowym, przypominającym gotycką katedrę, tronie przyozdobionym jego rodzowym herbem, odziany w ceremonialną szatę, z koroną na głowie oraz berłem i jabłkiem w dłoniach.⁷ Wizerunek ten funkcjonował aż do wygaśnięcia królewskiej linii Piastów, wraz ze śmiercią Kazimierza Wielkiego w roku 1370. Pieczęć jego siostrzeńca i następy Ludwika Andegaweńskiego różni się kształtem tronu, zrezygnowano bowiem z owej „katedralnej” stylistyki. Ponadto po obu bokach króla znajdują się herby Polski oraz Węgier, co oczywiście wiązało się z unią personalną obu królestw, funkcjonującą za panowania tego władcy.⁸ Dopiero majestatyczna pieczęć jego córki, Jadwigi Andegaweńskiej zawiera w swojej ikonografii bardzo bogaty tron gotycki, również w stylu „katedralnym”. Tym razem jednak królowa⁹ nie zasiada na „katedrze”, lecz jest przez nią otoczona, co być może także miało swoją wymowę ideologiczną wiążącą się z wielką pobożnością władczyni.¹⁰ Z pieczęci ojca Jadwiga przejęła większą niż jeden ilość herbów. Były one jednak inne niż na *sigillum* Ludwika. Herb rodowy, a więc kujawskiej linii Piastów, z których po kądzieli wywodziła się monarchini, został jeszcze mocniej, niż na pieczęciach, wyeksponowany, prawdopodobnie w celu podkreślenia jej praw do tronu. Pojawiają się ponadto herby Małopolski¹¹ oraz Wielkopolski, a więc dwóch dzielnic

7 IDEM, *Ikonografia pieczęci Piastów*, Kraków 1993, s. 69; IDEM, *Symbole władcy i państwa w monarchii Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego*, in: *Imagines Potestatis. Rytuály, symbole i konteksty fabularne władzy zwierzchniej. Polska X–XV w.* (z przykładem czeskim i ruskim), pod red. J. Banaszkiewicz, *Colloquia Mediaevalia Varsoviensa I*, Warszawa 1994, s. 121–123, 133–135.

8 Pieczęcią w podobnym stylu dysponował następcą Przemysła II, a poprzednik Łokietka, Wacław II.

9 W polskiej historiografii w XXI stuleciu pojawiła się moda nazywania Jadwigi Andegaweńskiej „królem” ze względu na to, że sprawowała władzę jako rzeczywisty monarcha, a nie małżonka monarchy. We wszystkich źródłach z epoki, także tych wystawionych przez jej kancelarię występuje jednak jako *regina* i dlatego ją również będę ją tytułował królową miast królem; Stanisław SZCZUR, *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2002, s. 412; Jarosław NIKODEM, *Jadwiga król Polski*, Wrocław 2009.

10 Ibidem, s. 363–377.

11 W tamtym okresie Orzeł Biały funkcjonował trojako. Na majestatycznej pieczęci Kazimierza Wielkiego funkcjonował jako herb Królestwa, choć na wielu zabytkach z tamtego okresu przypisuje mu się funkcję herbu samego króla, która to sugestia wróci przy badaniu pieczęci jagiellońskich (patrz niżej). Na

zjednoczonego Królestwa Polskiego. *Sigillum maiestatis* powstało również dla męża Jadwigi – Władysława Jagiełły, który po jej śmierci w 1399 roku przejmuje samodzielne rządy w Polsce. Pieczęć ta utrzymuje się w podobnym stylu, zachodzą jednak zasadnicze i jak się okaże kluczowe zmiany. Na pierwszy rzut oka widoczne jest zmniejszenie gotyckiego tronu, który częściowo traci swój „katedralny” charakter. Widoczne jest również znaczne zwiększenie ilości herbów ziemskich ułożonych w wieniec. Pewna część badaczy zajęła stanowisko, że to właśnie ów wieniec był emanacją opisanego niżej procesu, który moim zdaniem doprowadził do owej sfragistycznej „rewolucji”. Wieniec herbowy nie występuje jednak wyłącznie na pieczęci majestatycznej Jagiełły, gdyż obecny jest również w systemie sfragistycznym cesarza Zygmunta Luksemburskiego. Najważniejsza ikonograficzna innowacja znajduje się gdzie indziej.

Po bliższym przyjrzeniu się *sigillom* pierwszych Jagiellonów dostrzec można inny szczegół, który podobnie jak wymieniony wyżej wieniec herbowy mógł zmieniać odbiór królewskiej pieczęci. Otóż na majestatycznej pieczęci Władysława Jagiełły, w polu centralnym, obecne są dwie inne osoby. Zjawisko to powtórzyło się później na pieczęciach Władysława III i Kazimierza IV. Owe dodatkowe osoby wyglądają niemal identycznie na *sigillach* obu Władysławów i są to męskie postacie nie dzierżące jakiś rozpoznawalnych atrybutów. Marian Gumowski, który jako pierwszy zwrócił na ten szczegół uwagę, przynajmniej w tym drugim przypadku, określił ich jako „paziów”.¹² Stanowisko to wymaga komentarza. Otóż wpuszczenie osób trzecich do centralnego pola pieczęci majestatycznej było sytuacją zupełnie wyjątkową w piętnastowiecznej Europie. Jakież drobne postacie pełniące funkcje dekoracyjne oczywiście są możliwe do znalezienia, chociażby na pieczęci majestatycznej Kazimierza Wielkiego możemy dostrzec niewielkie postacie podtrzymujące królewski baldachim. Spośród średniowiecznych systemów sfragistycznych jedynie w systemie królów angielskich, jest możliwe na dużą skalę odnalezienie postaci trzecich. Po raz pierwszy pojawiają się one na pieczęci Edwarda III, zaś po raz ostatni na pierwszym majestatycznym *sigillum* Henryka VIII z zastrzeżeniem, że Henryk po prostu skopiował ostatnią pieczęć swojego ojca, zaś następne *sigilla* tego władcy pozbawione są owych „dodatków”.¹³ Na zdecydowanej większości owych pieczęci osobami trzecimi są rycerze znajdujący się daleko od pola centralnego, zazwyczaj tuż za napisem otokowym. Pełnią

sigillum Ludwika występuje on jako godło całej Polski, jednak za czasów Jadwigi wyłącznie jako herb Małopolski/Ziemi Krakowskiej. Dopiero w czasach późnojagiellońskich stał się on na stałe herbem całego Królestwa Polskiego i pozostaje nim, po wielu zmianach, do dzisiaj. Z. PIECH, *Symbole władcy i państwa*, s. 118–119; Stefan K. KUCZYŃSKI, *Herb Królestwa Polskiego w XIV–XV wieku, wokół genezy, treści i funkcji*, in: *Imagines Potestatis*, ss. 154–157.

12 Marian GUMOWSKI, *Pieczęcie królów polskich*, Kraków 1910, s. 16.

13 Alfred B. WYON – Allan WYON, *The Great Seals of England. From the earliest period to present time, arranged and illustrated with description and historical notes*, London 1887, passim.

oni prawdopodobnie wyłącznie funkcje dekoracyjne. Na niektórych zabytkach, zwłaszcza z XV wieku, władca występuje w otoczeniu innych postaci, jednakże zostały one dość precyzyjnie zidentyfikowane jako Matka Boska z Dzieciątkiem, czy poszczególni święci. Przykładowo na najbardziej rozbudowanych ikonograficznie pieczęciach z XV stulecia brytyjscy sfragiści domyślili się na podstawie dzierzonych atrybutów, że towarzyszące królom postacie to: św. Michał Archanioł, św. Jerzy oraz dwaj święci królowie anglo-sascy: Edward Wyznawca oraz Edmund Męczennik.¹⁴ Pozostaje co prawda kwestia identyfikacji postaci klęczących u stóp min. Henryka V, uważam jednak, że należy je wiązać z rozwijającym w Późnym Średniowieczu poglądem o cudotwórczej mocy królów angielskich.¹⁵ Jedyną pieczęcią spoza Polski i Anglii, na której oprócz monarchy występują osoby trzecie jest majestatyczne *sigillum* Władysława II Jagiellończyka z okresu rządów nad jednocześnie Królestwem Czech oraz Królestwem Węgier. Na owej pieczęci dwie osoby podtrzymują herby czeski oraz węgierski. Osoby te są podobne do tych umieszczonych na pieczęci Jagiełły i jego starszego syna, zarówno pod względem prawdopodobnej funkcji (szaty wskazują na dostojników) oraz umieszczenia w kompozycji obrazu napieczętego. Na pieczęciach wszystkich trzech Władysławów „dworzanie” są umieszczeni tuż przy tronie, z tą różnicą, że na *sigillum* wnuka Jagiełły króla od „dworzan” oddzielają kolumny. Do kwestii tej pieczęci powrócę jednak w dalszej części niniejszego artykułu.

W badaniach nad ikonografią zawsze może pojawić się myśl o tym, że innowacja może być tylko artystycznym wybrykiem, nie pociągającym za sobą zmian lub ich nie odzwierciedlającym. W przypadku owej niedostrzeżonej rewolucji w ikonografii władzy, jaka dokonała się za panowania Władysława Jagiełły, mamy jednak dość twarde dowody na to, że zmiana kompozycji mogła nie być przypadkowa. Otóż nauce polskiej znana jest współczesna Jagielle pieczęć majestatyczna wielkiego księcia Witolda, sprawującego w imieniu króla władzę na Litwie. Pieczęcie Witolda i Jagiełły są do siebie bardzo podobne. Wielki książę, podobnie jak król, siedzi na tronie i jest otoczony herbami ziem litewskich. Od króla odróżnia go zastąpienie korony mitrą, berła mieczem oraz brak jabłka. To co jest jednak najistotniejsze to fakt, że Witold na swojej pieczęci jest sam. Nie otaczają go żadni „paziowie” czy też „dworzanie”. Pomińmy tutaj powody sporządzenia tej pieczęci przez Witolda¹⁶

14 Ibidem; P. D. A. HARVEY – Andrew MCGUINNESS, *A Guide to British Medieval Seals*, Toronto 1996, s. 32.

15 Marc BLOCH, *Królowie Cudotwórcy. Studium na temat nadprzyrodzonego charakteru przypisywanego władzy królewskiej zwłaszcza we Francji i w Anglii*, Warszawa 1998, s. 155–172.

16 Chodzi o tak zwaną burzę koronacyjną wywołaną przez Zygmunta Luksemburskiego w celu skłócenia obu kuzynów. Na ten temat min. Władysław SEMKOWICZ, *Sfragistyka Witolda*, *Wiadomości Numizmatyczne – Archeologiczne*, XIII, 1930, s. 21; Grzegorz BŁASZCZYK, *Burza koronacyjna. Dramatyczny fragment stosunków polsko-litewskich w XV wieku*, Poznań 1998; Krzysztof BACZKOWSKI, *Dzieje Polski późnośredniowiecznej (1370–1506)*, Wielka Historia Polski 3, Kraków 1999, s. 130; *Monarchia Jagiellonów 1399–1586*, in: *Polska Dzieje cywilizacji i Narodu*, red. M. Derwich, Warszawa

i zastanówmy się dlaczego dwie postacie, z tego samego kręgu rodzinnego i wywodzące się z tej samej tradycji sprawowania władzy, dysponowały zbliżonymi do siebie, a jednak różniącymi się w tak istotnym szczególe, pieczęciami, które w całym systemie uchodziły za najważniejsze i najbardziej ze wszystkich podkreślały nie do końca ziemski charakter dysponenta. Odpowiedzi należy szukać w znaczących różnicach między Koroną a Litwą w XV stuleciu. Władztwo potomków Giedymina charakteryzowało się pewnym rodzajem dualizmu, ze względu na duże zróżnicowanie państwa litewskiego, powstałe w wyniku wyraźnych różnic między terenami „rdzennie” litewskimi, a więc Auksztotą i Żmudzią, a dawnymi księstwami ruskich Rurykowiczów.¹⁷ Władza wielkksiążęca natomiast, pomimo istnienia możnowładczej rady zachowała bardziej patrymonialny charakter z silną władzą panującego, co najmocniejszy wydzźwięk zyskało za rządów wielkiego księcia Witolda – kuzyna Jagiełły.¹⁸ Z kolei Królestwo Polskie od XIII wieku szło, podobnie jak Królestwa Czech czy Węgier, drogą rozwoju w kierunku monarchii stanowej, zakładającej duży udział stanów, w przypadku Polski najpierw duchowieństwa później także i rycerstwa, w sprawowaniu władzy w kraju za pomocą zjazdów, wieców i innych form rodzącego się parlamentaryzmu.¹⁹ Za graficzny wyraz „podzielenia się władzą” ze społeczeństwem przez monarchę możemy uznać miniaturę z Kodeksu Świętosława z Wojcieszyna, ukazującą wydawanie przez króla wyroku na wiecu. Najbardziej charakterystyczną cechą tej miniatury jest zrównanie pozycji panującego z arcybiskupem gnieźnieńskim, który został zilustrowany w tej samej wielkości co władca i zasiada z im jak równy z równym w centralnym polu miniatury. Kolejnym czynnikiem była zyskująca na popularności idea *Corona Regni*,

– Wrocław 2003, s. 21–22; Henryk ŁOWMIAŃSKI, *Polityka Jagiellonów*, Poznań 2006, s. 132–136; Robert FROST, *Oksfordzka historia unii polsko-litewskiej. Powstanie i rozwój 1385–1569*, Poznań 2018, s. 233–246.

17 Jüratė KIAUPIENE, *Swoistość systemu prawno – ustrojowego Wielkiego Księstwa Litewskiego w XV–XVI wieku*, in: *Europa Środkowowschodnia od X do XVIII wieku – jedność czy różnorodność?*, pod red. K. Baczkowskiego i J. Smołuchy, Kraków 2005, s. 63.

18 Lidia KORCZAK, *Dynastia Jagiellonów w Wielkim Księstwie Litewskim*, in: *Europa Jagiellonica 1386–1572. Sztuka, kultura i polityka w Europie Środkowej za panowania Jagiellonów. Materiały z sesji zorganizowanej przez Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum i Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego*, red. nauk. P. Mrozowski, P. Tyszka, P. Węcowski, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum. Studia i Materiały V, Warszawa 2015, s. 43–55.

19 Jerzy KŁOCZOWSKI, *Rozwój Środkowowschodniej Europy w XV wieku*, in: *Sztuka i ideologia XV wieku. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk. Warszawa, 1–4 grudnia 1976 r.*, pod red. P. Skubiszewskiego, Warszawa 1978, s. 17–53; Waclaw URUSZCZAK, *Swoistość systemów prawno – ustrojowych państw Europy Środkowo – Wschodniej w XV–XVI wieku*, in: *Europa Środkowo – Wschodnia od X do XVIII wieku*, s. 53–60; S. SROKA, *Historia Europy Środkowo – Wschodniej od XIII do połowy XV wieku*, in: *Późne Średniowiecze*, pod red. K. Baczkowskiego, *Wielka Historia Świata* 5, Warszawa 2005, s. 417–422, 451–455; Sławomir GAWLAS, *Król i stany w późnośredniowiecznej Europie Środkowo – Wschodniej wobec modernizacji państwa*, in: *Król w Polsce XIV i XV wieku*, pod red. A. Marca i M. Wilamowskiego, *Maiestas – Potestas – Communitas I*, Kraków 2006, s. 155–185.

która w polskiej historiografii najczęściej wiązana jest, zdaniem niektórych historyków nie do końca słusznie, z Kazimierzem Wielkim.²⁰ Idea ta, powstała we Francji w XII wieku a dostała się do Polski za pośrednictwem luksemburskich Czech, w których rozwinęła się przemysłdzka idea Korony św. Wacława., oraz andegaweńskich Węgier, w których patronem był św. Stefan.²¹ Idea ta z jednej strony miała charakter zewnętrznopolityczny, głosiła bowiem prawa Korony do wszystkich ziem kiedykolwiek do niej należących, a więc także piastowskich wciąż dzielnic (np. Mazowsza) oraz ziem odebranych Polsce w wyniku konfliktów z sąsiadami, czego najważniejszym przykładem jest odebranie Pomorza przez Zakon Niemiecki.²² Z drugiej strony sprawiała, że władca był zmuszony do podzielenia się władzą z przedstawicielami stanów, co przesunęło go z pozycji właściciela państwa do roli jego głowy, w myśli rozwijanej przez teoretyków polityki od czasów min. Jana z Salisburys.²³ Ta strona idei Korony Królestwa rozwinęła się dopiero w czasach andegaweńskich, by pełny swój wyraz osiągnąć w czasach jagiellońskich.²⁴ Przez cały wiek XV mamy do czynienia z nadawaniem szlachcie polskiej coraz to nowych przywilejów, osłabiających realne kompetencje monarchy.²⁵ S.K. Kuczyński postawił tezę, że wyrazem tych przemian były herby ziemskie otaczające Władysława Jagiełłę (a także jego synów) na wizerunku z pieczęci majestatycznej. Symbolizowały one bowiem poszczególne ziemie Królestwa, z których stanowią reprezentacją król musiał się coraz bardziej liczyć.²⁶ Wydaje się, że kluczowym momentem dla przemian ustrojowych, a w konsekwencji także majestatycznych był okres rządów Władysława III Warneńczyka, który przez pierwsze cztery lata panowania był niepełnoletni zaś władzę sprawowała rada regencyjna z przywódcą możnowładców krakowskich – kardynałem Oleśnickim – na czele.²⁷ Kiedy w 1438 roku Władysław obejmował samodzielne rządy możnowładcy wprost określili, że Jagiellonowie zostali

20 Jerzy WYROZUMSKI, *Kazimierz Wielki*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982, s. 170–1194.

21 Jan DĄBROWSKI, *Korona Królestwa Polskiego w XIV wieku. Studium z dziejów polskiej monarchii stanowej*, Wrocław – Kraków 1956, s. 22–26, 42–43.

22 IDEM, *Polska Kazimierza Wielkiego*, in: Roman Grodecki – Stanisław Zachorowski – Jan Dąbrowski, *Dzieje Polski Średniowiecznej*. Tom 2: od roku 1333 do 1506, oprac. J. Wyrozumski, Kraków 2011, s. 540–542.

23 Krzysztof OŻÓG, *Uczni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384–1434)*, Kraków 2004, s. 111–113; S. Gawlas, *Król i stany*, s. 172–176.

24 Stanisław SZCZUR, *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2002, s. 416–417; Urszula BORKOWSKA, *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2011, s. 79–92; Tomasz JUREK, *Zjednoczone Królestwo*, in: Tomasz Jurek – Edmund Kizik, *Historia Polski do 1572*, Warszawa 2013, s. 345–346.

25 Stanisław SZCZUR, *Historia Polski. Średniowiecze*, s. 546–553; Marek K. BARAŃSKI, *Historia Polski średniowiecznej*, Poznań 2012, s. 244–251.

26 Stefan K. KUCZYŃSKI, *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993, s. 24–28.

27 Krzysztof BACZKOWSKI, *Dzieje Polski późnośredniowiecznej (1370–1506)*, Wielka Historia Polski 3, Kraków 1999, s. 139–142.

powołani przez nich na tron sugerując tym nadrzędną pozycję reprezentacji stanowej nad królem.²⁸ W 1440 roku dwudziestoletni monarcha wyjeżdża na Węgry, obejmując Koronę św. Stefana, zjazdy sejmowe z kolei pozostawione same sobie zaczynają realnie decydować o losach państwa.²⁹ Zdaniem Zenona Piecha właśnie wtedy zaniknął w Polsce zwyczaj używania pieczęci majestatycznej z naturalnej przyczyny braku jej dysponenta w kraju.³⁰ Wtedy właśnie pojawił się zwyczaj zatwierdzania najważniejszych dokumentów pieczęcią wielką koronną, na pewno będącą w dyspozycji kanclerza, mimo tego, że oficjalnym dysponentem wciąż był król.³¹ Do tego wszystkiego musimy dopisać jeszcze jeden element.

Otóż 1399 roku, wraz ze śmiercią Jadwigi Andegaweńskiej, wygasła w Królestwie Polskim dynastia panów przyrodzonych.³² Zniknął więc fundament, który w innych krajach służył do wzmocnienia władzy monarszej – dynastia wyznaczona przez Boga. Najważniejszy polski dziejopis XV stulecia – Jan Długosz, należący do stronników przywódcy panów krakowskich, kardynała Oleśnickiego, napisał, że był to początek nieszczęść i samowoli szlachty, zaś Bóg pozwolił na to wyłącznie w celu pokarania Polaków za ich występki.³³ Nawet w swoim pierwszym wydanym dokumencie z 18 lutego 1386 roku Jagiełło oświadcza, że został wybrany na tron przez natchnionych przez Boga prałatów i baronów, wobec których zaakcentował również służebną rolę swej godności.³⁴ Janusz Kurtyka w swojej monografii poświęconej rodowi Tęczyńskim sformułował nawet tezę, że Jagiełło był zmuszony powołać „wicekróla” w osobie kasztelana krakowskiego Jana Tęczyńskiego, co miało złagodzić kryzys wywołany końcem dynastii.³⁵ Uważam, że w tych warunkach mogło dojść do kryzysu majestatu. Kryzys ów, wynikający z braku pana przyrodzonego, określenie

28 Wojciech FAŁKOWSKI, *Możnowładztwo polskie wobec króla. Zabiegi i działania polityczne wokół monarchy w XV stuleciu*, in: Idem, *Pierwsze stulecie Jagiellonów*, s. 46

29 K. BACZKOWSKI, *Dzieje Polski późnośredniowiecznej*, s. 170–172; Wojciech FAŁKOWSKI, *Sejmy bez króla (1440–1446)*, in: Idem, *Pierwsze stulecie Jagiellonów*, s. 207–229.

30 Z. PIECH, *Monety, pieczęcie i herby*, s. 63.

31 M. GUMOWSKI, *Sfragistyka polska*, s. 174–176, 178–179.

32 Krzysztof BACZKOWSKI, „Panowie przyrodzeni” a elekcyjność tronu w Polsce średniowiecznej, in: Idem, *Polska i jej sąsiedzi za Jagiellonów*, Kraków 2012, s. 36–41.

33 *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego. Księga dziesiąta 1370–1405*, przeł. J. Mrukówna, Warszawa 2009, s. 204; Jakub SKOMIAŁ, *Jan Długosz o Władysławie II Jagielle (charakterystyka króla w świetle Annales seu Cronicare incliti Regni Poloniae, Acta Universitatis Lodziensis, Folia Juridica 61: Studia z historii prawa i myśli politycznej*, 1994, s. 19–24.

34 Wojciech FAŁKOWSKI, *Idea monarchii w Polsce za pierwszych Jagiellonów*, in: Idem, *Pierwsze stulecie Jagiellonów*, Kraków 2017, s. 30–31.

35 Janusz KURTYKA, *Tęczyńscy, studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 2017, s. 229–234. Z krytyką tego poglądu wystąpił Jarosław NIKODEM, *Problem legitymizacji władzy Władysława Jagielly*, in: *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Jadwidze Krzyżaniakowej*, pod red. J. Strzelczyka i J. Dobosza, Poznań 2000, s. 393–401.

dominus naturalis zanika bowiem z formularza przysięgi wobec króla³⁶, spowodował jego rozproszenie. Zaczął on przechodzić od jednostki króla, na krąg ludzi sprawujących władzę, zgrupowanych w radzie królewskiej, przyszłym senacie. Możemy to zaobserwować w ówczesnym piśmiennictwie polityczno – prawnym, powstałym w kręgu Akademii Krakowskiej, między innymi w wyniku prac komentatorskich nad *Polityką* Arystotelesa, w pierwszej połowie XV stulecia, które było jednym z fundamentów, a zarazem pewnie i efektów, przemian ustrojowych zachodzących w Polsce za pierwszego i drugiego Jagiello-na.³⁷ Jeszcze w wieku poprzednim Bartłomiej z Jasła wygłosił mowę na cześć mądrości królewskiej, podkreślając przy tym konieczność istnienia rady, mającej wspierać monarchę.³⁸ Jeszcze dalej w swoich rozważaniach posunął się znany dzięki swojemu wystąpieniu na soborze w Konstancji (1414–1418) Paweł Włodkowic, który wprost głosił ideę króla, jako wyłącznie jako administratora Królestwa, kwestionując przy tym jego prawo do dysponowania własnością poddanych.³⁹ Dotyczyło to również ziem koronnych. Włodkowic odmawiał królowi prawa do cedowania ziem należących do królestwa na rzecz innych „podmiotów państwowych”,⁴⁰ czym wpisywał się najmocniej ze wszystkich krakowskich uczonych w ideę *Corona Regni Poloniae*.⁴¹ Warto podkreślić iż ów trend był odosobniony w późnośredniowiecznej Europie. Większość teoretyków polityki tamtego okresu skupiała się na prawnych i boskich prerogatywach monarszych, co prowadziło do wzmocnienia lub zabezpieczenia władzy królewskiej.⁴² Korporacyjny charakter państwa nie musiał od razu zakładać zaniku królewskiej sakralności. Wystarczy przyjrzeć się późnośredniowiecznej czy wczesnonowożytnej Anglii, w której pomimo wzrastania roli parlamentu, król zachowywał wiele ponadnaturalnych prerogatyw, chociażby w zakresie uzdrawiania chorych czy błogosławienia pierścieni.⁴³ Najważniejszym tekstem, który należy do naszego pola badawczego tego artykułu jest traktat znany jako *Figura Sigilli Regis*. Jest to jedyny, nie będący formułą koroboracyjną, opis pieczęci Władysława Jagiełły, zawierający jednocześnie wytłumaczenie części jej symboliki. Traktat ten, pomimo tego, że jest wielce pomocny dla badacza późnośredniowiecznych pieczęci, jest jednocześnie wysoce problematyczny w omawianym tutaj kontekście. Otóż autor tego dzieła pominął w swym opisie całkowicie

36 Wojciech FAŁKOWSKI, *Możnowładztwo polskie wobec króla. Zabiegi i działania polityczne wokół monarchy w XV stuleciu*, in: *Ibidem*, s. 45.

37 Bronisław GEREMEK, *Życie publiczne i kultura polityczna*, in: *Kultura Polski Średniowiecznej XIV–XV w.*, pod red. B. Geremka, Warszawa 1997, s. 599.

38 Krzysztof OŻÓG, *Uczeni w monarchii*, s. 76.

39 *Ibidem*, s. 94–95.

40 O ile w ogóle możemy użyć takiego terminu wobec piętnastowiecznej Europy.

41 IDEM, *Król w refleksji uczonych polskich XV wieku*, in: *Król w Polsce XIV i XV wieku*, s. 15–21.

42 Jan BASZKIEWICZ, *Mysł polityczna wieków średnich*, Poznań 1998, s. 256–260; Ernst KANTOROWICZ, *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, Warszawa 2007, s. 117–355.

43 M. BLOCH, *Królowie cudotwórcy*, s. 155–172.

pole centralne, a więc króla i jego dwóch „paziów” skupiając się wyłącznie na otaczającym je wieńcu herbowym, co stawia go u początków polskiej heraldyki. Każdemu z herbów autor traktatu przypisał legendę o charakterze moralizatorskim. O jego stosunku do króla informuje nas już opis litewskiej Pogoni. Rozpoczynają go słowa Psalmu: „Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów, chwałą i czią go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich, złożyłeś wszystko pod jego stopy, owce i bydło wszelakie a nad to i polne stada.”⁴⁴ Jest to wstęp do zganienia władcy za jego nadmierną miłość do polowań, co jak wiemy z lektury *Roczników* Długosza nie było wyłącznie figurą retoryczną, a rzeczywistą przywarą króla – neofity.⁴⁵ Najbardziej istotny dla problematyki niniejszego artykułu jest jednak fragment traktatu poświęcony herbowi Ziemi Ruskiej, a więc Lwa. Zwierzę to ma bogatą symbolikę wywodzącą się zarówno z pogańskiej, jak i chrześcijańskiej tradycji. W Średniowieczu było kojarzone ze sferą królewskiej władzy, siły, dumy i odwagi, co miało podstawę w starotestamentowym wizerunku tego stworzenia. Lwem bowiem Jakub nazwał Judę, przodka samego Chrystusa i do lwów była również porównywana dzielność ważnych dla średniowiecznej ideologii królewskiej Machabeuszy.⁴⁶ Dzięki temu znalazło się w heraldyce wielu władztw (Hainaut), państw (Anglia), czy rodów (Habsburgowie).⁴⁷ W polskim piśmiennictwie prawnym – politycznym tamtego czasu podjęto pewną grę kulturowym wizerunkiem króla zwierząt. Wspominany powyżej Bartłomiej z Jasła do lwa porównał nie króla, lecz św. Stanisława, głównego patrona odrodzonego Królestwa Polskiego, wiążącego się z ideą oporu wobec niesprawiedliwego monarchy.⁴⁸ Autor *Figura Sigilli Regis* pisze, że w przeciwieństwie do lwa, który poddaje się tylko łańcuchowi, król powinien mieć jednego lub dwóch doradców, którzy oprócz posiadania wielu cnót oraz niezawodności powinni także cieszyć się specjalnymi przywilejami i prawami aby bez skrępowania mogli władcę ganić i moderować jego błędy.⁴⁹ Widzimy więc sytuację

44 PS 8.

45 Odpis rękopisu: *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, I, Kraków 1876, ss. LVII–LIX; Mieczysław GĘBAROWICZ, *Psalterz floriański i jego geneza*, Wrocław 1965; Rafał JAWORSKI, *Władca idealny w świetle alegorycznego opisu pieczęci majestatowej Władysława Jagiełły*, in: *Monarchia w średniowieczu, władza nad ludźmi, władza nad terytorium*. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi, pod red. J. Pysiaka, A. Pieniędzy-Skrzypczak i M. R. Pauka, Warszawa – Kraków 2002, s. 325–327.

46 D. FORNSTNER, *Świat symboliki chrześcijańskiej. Leksykon*, przeł. i oprac. W. Zakrzewska – P. Pachciarek – R. Turzyński, Warszawa 2001, s. 276–277; M. PASTOUREAU, *Średniowieczna gra symboli*, przeł. H. Igalson-Tygielska, Warszawa 2006, s. 60–61.

47 S. K. KUCZYŃSKI, *Herb Królestwa*, s. 151–152;

48 K. OŻÓG, *Uczeni w monarchii*, s. 79; S. SZCZUR, *Historia Polski. Średniowiecze*, s. 318; Gerard LABUDA, *Święty Stanisław biskup krakowski, patron Polski. Śladami zabójstwa – męczeństwa – kanonizacji*, Poznań 2000, s. 161–162; Wojciech DRELICHARZ, *Idea zjednoczenia królestwa w średniowiecznym dziejopisarstwie polskim*, Kraków 2012, s. 112–129, 316–326; Piotr WĘCOWSKI, *Początki Polski w pamięci historycznej późnego średniowiecza*, Kraków 2014, s. 82–83, 88–91.

49 R. JAWORSKI, *Władca idealny*, s. 329.

odpowiadającą wizerunkowi napieczętnemu. Kontrowersję w historiografii wzbudziły kwestie autorstwa owego traktatu. M. Gembarowicz i S.K. Kuczyński opowiedzieli się za pisarzem Jerzym jako autorem *Figura Sigili Regis*. Według nich przemawia za tym obecność traktatu pomiędzy dziełami tego pisarza, między innymi także *De crudelitate et fide sompniorum*, które występuje także w rękopisie wrocławskim tzw. *Formularza Jerzego*.⁵⁰ Natomiast Krzysztof Ożóg i Robert Jaworski opowiedzieli się za autorstwem anonimowym.⁵¹ Ze swojej strony mogą tylko stwierdzić, że żadna ze stron tego sporu nie ma wystarczających podstaw do definitywnego udowodnienia swojego stanowiska.

Zestawiając informacje zawarte w źródłach pisanych z ikonografią pieczęci majestatycznej Jagiełły i jego najstarszego syna możemy dostrzec pewne rozproszenie majestatu, wynikające z opisanego wyżej kryzysu. Majestat Królestwa został podzielony między osobę monarchy a dostojników państwowych. Pieczęć majestatyczna nie jest zresztą jedynym odzwierciedleniem tego wielce prawdopodobnego zjawiska. Możemy je zaobserwować w wielu obszarach związanych z majestatem Korony, zwłaszcza w sferze rytualnej. Przyjrzyjmy się dwóm najważniejszym rytuałom, a więc koronacji i królewskiemu pogrzebowi, których przemiany były odzwierciedleniem ustrojowych, czy też ustrojowo – majestatycznych przemian w Polsce XV stulecia. Koronacja królewska była w większości państw średniowiecznej i nowożytnej Europy najważniejszym rytuałem państwowym, konstytuującym nie tylko panowanie danego władcy, ale i całą polityczną rzeczywistość.⁵² W Polsce, w której koronacje królewskie zdarzały się już od pierwszej połowy XI wieku, w miarę znany nauce ceremoniał koronacyjny wystąpił dopiero w XIV stuleciu, jednak nie ma go spisane w formie *ordo coronandi*. Nie ma w tym artykule miejsca by wchodzić w toczący się od kilku dziesięcioleci spór o datację najstarszego zapisanego ceremoniału, jednakże trzeba podkreślić, że ta jego wersja, którą należy w tym artykule przebadać pochodzi najwcześniej z końca pierwszej połowy XV wieku, najpóźniej zaś z samego początku wieku następnego.⁵³ W stuleciu XIV koronacje królewskie przebiegały w sposób analogiczny z większością podobnych ceremonii w średniowiecznej Europie, także nie

50 *Formularz Jerzego*, 110, s. 94.

51 R. JAWORSKI, *Władca idealny*, s. 323; K. OŻÓG, *Uczeni w monarchii*, s. 135.

52 Witold SAWICKI, *Rytuał sakry – koronacji królewskiej jako źródło prawa i ustroju państw średniowiecznej Europy*, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 24, 1972, s. 279–293.

53 Stanisław KUTRZĘBA, *Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego*, *Przegląd Historyczny* 12, 1910, z. 1, s. 71–83; Michał ROŻEK, *Polskie koronacje i korony*, Kraków 1987, s. 50–53; Marek DERWICH, *Pacyfikał koronacyjny królów polskich*, *Kwartalnik Historyczny* 98, 1991, z. 4, s. 3–20; Zbigniew DALEWSKI, *Ceremoniał koronacyjny królów polskich w XV i początkach XVI wieku*, *Kwartalnik Historyczny* 102, 1995, z. 3–4; IDEM, *Władza – przestrzeń – ceremoniał. Miejsce i uroczystość inauguracji władzy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.*, Warszawa 1996, s. 136–166; Jozef SZYMAŃSKI, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2002, s. 544–545.

ich tutaj w szczegółach opisywał.⁵⁴ Z kolei w epoce jagiellońskiej zaszły poważne zmiany, które nakładają się nie tylko na przemiany ustrojowe, ale także na to co napisali w czasach Jagiełły krakowscy intelektualiści. Mianowicie doszło do wkroczenia świeckich możnych w sakralny, na wpół kapłański, obrzęd koronacji. Wspomina o tym Długosz, opisując koronację Kazimierza Jagiellończyka w 1447 roku,⁵⁵ który pozwala nam łatwiej wydatować ów ceremoniał niż zachowane *ordo coronandi*, gdyż jak wspominałem wcześniej są problemy z określeniem roku, czy nawet stulecia powstania owego ceremoniału. Ważne jest jednak to, że koronacja Kazimierza mogła by się odbyć według tego ceremoniału, gdyby ów już wtedy został napisany. Zgadza się bowiem najważniejsze szczegóły. Źródłem ikonograficznym, potwierdzającym nam prawdziwość słów Długosza jest ilustracja przedstawiająca koronację, zawarta w tzw. *Pontyfikale Erazma Ciołka* z przełomu stuleci. Ważną zmianą było również wzbogacenie treści przysięgi koronacyjnej, zwykle skupiającej się na obronie wiary czy ogólnie pojętej sprawiedliwości, o wierność nadanym szlachcie prawom i przywilejom, co w późniejszych czasach stanie się warunkiem elekcji króla polskiego.⁵⁶ Drugi z najważniejszych rytuałów, królewski pogrzeb, również przeszedł poważne zmiany, choć określenie ich chronologii jest o tyle problematyczne, że jeden opis pochodzi z wieku XIV, drugi z kolei dopiero z XVI, brakuje więc ceremoniału obowiązującego w Polsce za pierwszych Jagiellonów. W obu pogrzebach, a więc Kazimierza III Wielkiego w 1370 i Zygmunta I Starego w 1548 roku chodzi o podkreślenie idei, którą Ernst Kantorowicz nazwał „*nieśmiertelnością Dygnitas*”, a więc owej godności królewskiej nie związanej z fizycznością osoby panującego, ale z jej drugim, mistycznym ciałem, przechodzącym na kolejnych członków dynastii panującej.⁵⁷ Z perspektywy ciągłości dynastii i władzy pogrzebowe *theatrum* Zygmunta I zostało dobrze wyreżyserowane przez twórcę tej ceremonii, biskupa krakowskiego i kanclerza koronnego Samuela Maciejowskiego.⁵⁸ Zastosowano bowiem wyrażenie dwoistości władcy poprzez dwóch jeźdźców, odzianego w ozdobne szaty reprezentującego *Dygnitas* oraz śmiertelnego rycerza w zbroi, który w trakcie śpiewania *Agnus Dei* spadł na posadzkę kościoła.⁵⁹ Podobnie jak w przypadku pogrzebu Kazimierza Wielkiego dostojnicy poskładali na ołtarzu oznaki swej godności, po

54 Z. DALEWSKI, *Władza – przestrzeń – ceremoniał*, s. 148–155.

55 Jana Długosza *Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego. Księga dwunasta 1445–1461*, przeł. J. Mrukówna, red. J. Wyrozumski, s. 51–52.

56 Ibidem, s. 176–177.

57 E. KANTOROWICZ, *Dwa ciała króla*, s. 304–346.

58 Przemysław MROZOWSKI, *Królów polskich Ordo pompae funerbis i pośmiertna komemoracja*, in: *Imagines Potestatis. Insygnia i znaki władzy w Królestwie Polskim i Zakonie Niemieckim. Katalog wystawy w Muzeum Zamkowym w Malborku 8 czerwca – 30 września 2007 roku*, red. J. Trupinda, Malbork 2007, s. 152.

59 *Kronika Polska Marcina Bielskiego nowo przez Ioach. Bielskiego syna jego wydana w Krakowie 1597*, V, s. 586–587.

czym je odebrali w dalszej części nabożeństwa.⁶⁰ Pojawiła się między nimi jednak zasadnicza różnica, która po pierwszym przeczytaniu obu relacji jest trudna do wychwycenia. Otóż na obu pogrzebach były obecne chorągwie ziem Korony. Na ceremonii piastowskiej chorągwie te zostały skruszone na jagiellońskiej zaś nie.⁶¹ Zestawiając tę informację z badaniami na temat znaczenia politycznego i symbolicznego chorągwi⁶² widzimy osłabioną wymowę widowiska królewskiego pogrzebu jako końca świata.⁶³ Król w obu przypadkach umiera i w obu przypadkach *Dygnitas non moritur*. W pierwszym przypadku wraz z królem umiera też Królestwo, w drugim Królestwo trwa. Jego istnienie bowiem przestało zależeć od osoby monarchy, a zostało przeniesione na korporację o majestacie powstałym z kryzysu, a w konsekwencji rozproszenia majestatu królewskiego w XV wieku. Także fizyczna podstawa sprawowania władzy przez króla uległa zmianie po wstąpieniu Jagiellonów na polski tron. Mam na myśli królewskie dokumenty. W czasach piastowskich arengi dokumentów królewskich odwoływały się do potęgi królewskiego majestatu.⁶⁴ W czasach Władysława Jagiełły zwyczaj ten ulega drastycznym przemianom. Spada liczba odniesień do powagi osoby królewskiej, wzrasta zaś odwoływanie się Korony. Skłoniło to jedną z badaczek do stwierdzenia, że w czasach pierwszego Jagiellona arenga dokumentu przestaje być środkiem propagandy królewskiej.⁶⁵ Anna Adamska stara się polemizować z tym poglądem, starając się przypominać o dawnym pogaństwie i oświeceniu króla włożyć w ramy powierzenia mu władzy przez samego Boga, a nie traktować tego jako umniejszenie królewskiego majestatu i wyeksponowanie tych, którzy go nową wiarą oświecili.⁶⁶ Analizując wyłącznie dokumenty pierwszego z Jagiellonów można by uznać ten pogląd za bardziej prawdopodobny. Należy jednak język kancelarii Jagiełły rozpatrzyć przede wszystkim w porównaniu z kancelariami władców poprzednich, chociażby jego pierwszej małżonki. W dokumentach Jadwigi Andegaweńskiej odwołania do powagi królewskiego majestatu występują dość często.⁶⁷ Zmienia się to właśnie w czasach Władysława Jagiełły po roku 1399.⁶⁸ Widzimy więc wypracowanie nowe tradycji kancelaryjnej w nowej sytuacji ustrojowej. Jest to zatem

60 P. MROZOWSKI, *Królów polskich Ordo*, s. 151–152.

61 Ibidem.

62 Jan PTAK, *Chorągiew w komunikacji społecznej w Polsce piastowskiej i jagiellońskiej*, Lublin 2002.

63 Urszula AUGUSTYNIAK, *Śmierć władcy jako zakłócenie naturalnego porządku rzeczy*, in: *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie władców w dawnej Polsce*, red. H. Rajfura, P. Szwedo, B. Świadek, M. Walczak, P. Węcowski, Warszawa 2020, s. 7–29.

64 Aleksandra ADAMSKA, *Słowo władzy i władza słowa. Język polskich dokumentów monarszych doby średniowiecza*, in: *Król w Polsce*, s. 61–68.

65 Irena SUŁKOWSKA-KURASIOWA, *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370–1444*, Warszawa 1977, s. 46.

66 A. ADAMSKA, *Słowo władzy*, s. 72–73.

67 I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA, *Dokumenty królewskie*, s. 41.

68 Ibidem, s. 49, 54.

kolejny obszar rozproszenia królewskiego majestatu wynikający z jego kryzysu po śmierci ostatniej przedstawicielki Piastów na polskim tronie. Podobnie jak w przypadku wizerunku napięczętnego, ciężko jest określić kto odpowiadał za całą wymowę dokumentu i jaka była rola króla w jego powstaniu, oprócz oczywiście zatwierdzenie prezentowanych w nim postanowień. Warto jednak nadmienić, że w XV stuleciu wielu pracowników kancelarii dysponowało wykształceniem uniwersyteckim, przekazującym wyobrażenie o władzy królewskiej zaprezentowane powyżej.⁶⁹

W pewnym momencie dziejowym król podjął próbę renowacji majestatu. Miało to miejsce w długiej, bo trwającej prawie pięćdziesiąt lat, epoce następcy Władysława III. W czasie panowania młodszego z synów Jagiełły, Kazimierza IV Jagiellończyka rozstrzygnął się ostatecznie los ustroju państwa, zmierzający od tamtej strony konsekwentnie do czegoś, co zostanie w historiografii określone mianem „demokracji szlacheckiej”. Karol Górski postawił wręcz tezę, że Kazimierz Jagiellończyk sprawował rządy oparte o model absolutystyczny,⁷⁰ co jednak zdementował w 2015 roku Wojciech Fałkowski, opisując rządy Kazimierza IV jako opierające się na lawirowaniu króla między ugodowością z reprezentacją stanową, z której wyłaniał się w tym okresie Sejm Walny, będącą nie do pominięcia po „rządach sejmu” w czasach nieobecności Władysława III, a rządami „silnej ręki”, których jednak nie można nazwać absolutystycznymi, czy też pre – absolutystycznymi.⁷¹ Pomimo „rozmycia twardości” Kazimierza przez Fałkowskiego nie można zaprzeczyć, że był to jednak okres, w którym król dążył do odbudowy, a przynajmniej wzmocnienia swojej pozycji, poprzez realne działania, jak i operacje w sferze reprezentacji władzy. Przystosowując się do władzy na Litwie⁷² młody władca jeszcze przed objęciem władzy w Polsce dążył do odwrócenia zmian ustrojowych poprzez odmowę zatwierdzenia ojcowskich przywilejów, przez co został wybrany i koronowany dopiero trzy lata po śmierci starszego brata, a więc w roku 1447. W latach późniejszych król coraz częściej odwoływał się do boskich charyzmatów swej władzy⁷³, zaś w dokumencie wydanym w roku 1453 stwierdził, że wprawdzie on na tron

69 Jadwiga KRZYŻANIAKOWA, *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej Polski w XV wieku*, część I, Poznań 1972, s. 126–139.

70 Karol GÓRSKI, *Rządy wewnętrzne Kazimierza Jagiellończyka w Koronie*, in: Marian Biskup – Karol Górski, *Kazimierz Jagiellończyk. Zbiór studiów o Polsce drugiej połowy XV wieku*, Warszawa 1987, passim.

71 W. FAŁKOWSKI, *Monarchia konsensusu politycznego – praworządne i samowładne rządy Kazimierza Jagiellończyka*, in: *Pierwsze stulecie Jagiellonów*, s. 189–205.

72 Kazimierz został wielkim księciem litewskim wbrew woli swojego brata. Był to akt wymierzony we Władysława III ze strony nieprzychylnych jemu oraz kardynałowi Oleśnickiemu kręgów możnowładczych. Tam młody książę uprawiał się w uprawianie polityki, której styl jak już wspominałem był odmienny niż w Koronie. Karol Górski, *Młodość Kazimierza i rządy na Litwie (1440–1454)*, in: M. Biskup – K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk*, s. 9–17; R. Frost, *Oksfordzka historia unii*, s. 292–312.

73 K. Górski, *Rządy wewnętrzne Kazimierza Jagiellończyka w Koronie*, s. 82–128

polski został zaproszony, ale jego dwaj poprzednicy, ojciec i brat, byli prawnymi i uznanymi dziedzicami (*iyeros et legitimos haeredes*) korony.⁷⁴ Panowanie Kazimierza Jagiellończyka nie jest kluczowe dla naszych rozważań tylko ze względu na próby odbudowywania autorytetu królewskiego w Koronie. Druga połowa XV stulecia to bowiem czas, w którym Jagiellonowie, między innymi dzięki małżeństwu króla z Elżbietą Habsburżanką,⁷⁵ stają się jedną z najważniejszych dynastii europejskich,⁷⁶ biorącą udział w wielkich rozgrywkach politycznych i militarnych, jakie rozegrały się w tym czasie w Europie Środkowej, a które zogniskowały się w konflikcie między Maciejem Korwinem a cesarzem Fryderykiem III Habsburgiem, którego elementem była wojna o tron praski, z której najstarszy syn Kazimierza i Elżbiety, Władysław został królem czeskim.⁷⁷ Majestatyczna pieczęć Kazimierza IV Jagiellończyka mogła być wyrazem chęci wzmocnienia komponentu królewskiego w majestacie Królestwa. Przyjrzyjmy się jej ikonografii. Z pieczęci Władysławów zostaje utrzymany wieniec herbowy, a także ogólny wzór tronu. Ułożenie rąk królewskich oraz kształt insygniów bardziej niż pieczęcie jego ojca i brata, przypominają te ze wspomianej wyżej pieczęci jego imiennika, Kazimierza III Wielkiego. To co jednak jest najważniejsze to postacie trzecie. Wciąż mamy do czynienia umieszczeniem dodatkowych osób na pieczęci majestatycznej, jednak nie ma ich już w polu centralnym (są oddzielone od króla małymi kolumnienkami), a także są dużo mniejsze od tronującego monarchy w koronie, z berłem i jabłkiem. Postacie trzecie poza wzrostem zmieniły także swój wygląd. Na pieczęciach Jagiełły i Warneńczyka byli to prawdopodobnie możni świeccy, a przynajmniej nie posiadali żadnych atrybutów stanu duchownego. *Sigillum* Kazimierza IV „gości” z kolei duchownego z pontyfikaliami, prawdopodobnie biskupa, oraz kobietę w zakonnym habicie. Marian Gumowski zidentyfikował owe postacie jako św. Stanisława Biskupa oraz św. Jadwigę Śląską.⁷⁸ Zasadność identyfikacji duchownego z najważniejszym patronem Królestwa Polskiego jest niepodważalna, o ile przyjmujemy, że wizerunek obu postaci obecnych na pieczęci nie jest przedstawieniem alegorycznym, a odzwierciedleniem prawdziwych osób.⁷⁹ O wiele bardziej problematyczna jest postać św. Jadwigi Śląskiej,

74 W. FAŁKOWSKI, *Możnowładztwo polskie wobec króla*, s. 47.

75 Elżbieta była córką Albrechta II Habsburga, króla rzymskiego a także króla Czech i Węgier, a przez to wnuczką cesarza Zygmunta Luksemburskiego. Jej brat Władysław Pogrobowiec był rywalem brata Kazimierza IV do Korony św. Stefana.

76 Marian BISKUP – Karol GÓRSKI, *Położenie i sytuacja międzynarodowa Polski w drugiej połowie XV wieku*, in: M. Biskup – K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk*, s. 128–140; Marian BISKUP, *Wokół „landshuckiego wesela” 1475 roku*, in: *Ibidem*, s. 285–300.

77 K. BACZKOWSKI, *Dzieje Polski późnośredniowiecznej*, s. 227–242; IDEM, *Między czeskim utrakwizmem a rzymską ortodoksją czyli Walka Jagiellonów z Maciejem Korwinem o koronę czeską w latach 1471–1479*, Oświęcim 2014.

78 M. GUMOWSKI, *Pieczęcie królów polskich*, s. 18.

79 Na temat kultu św. Stanisława i jego roli patrz wyżej.

która nie była zaliczana do głównych patronów Królestwa. Jeśli uznamy świętość owych postaci, do czego przychylił się chociażby ksiądz (wówczas jeszcze prezbiter, obecnie kardynał) Grzegorz Ryś⁸⁰, dostrzeżemy próbę odbudowy majestatu monarszego w oparciu o świętość patronów Królestwa. Czy jednak doszło do jego odbudowy? Nie. Sporządzenie pieczęci majestatycznej przez Kazimierza IV to jedno, zaś jej wykorzystywanie to drugie. Pieczęć ta, z tego co nam wiadomo występuje jedynie w roku 1470, a więc w okresie zenitu potęgi Kazimierza IV.⁸¹ Później następuje powrót do używania pieczęci herbowej, co przejmują kancelarie synów Kazimierza, Jana Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta I.⁸² Powstaje więc pytanie dlaczego zrezygnowano z pieczęci majestatycznej, skoro już udało się ją sporządzić. Odpowiedzi jest oczywiście kilka. Rację wciąż może mieć Węcowski, co zaburzałoby zasadność powstania tego artykułu. Mogło to również wynikać z owej ugodowej polityki Kazimierza.⁸³ Ostatnie dekady XV stulecia to bowiem szykowanie synów Kazimierza do objęcia władzy w Koronie (Jan Olbracht) i na Litwie (Aleksander), co *de facto* rozrywało unię między oboma państwami. Znając więc przywiązanie panów polskich do koncepcji ścisłej unii polsko – litewskiej król mógł chcieć likwidować obszary ewentualnych konfliktów. Tym bardziej, że byli oni wyczuleni na kwestie majestatu, co wiemy ze słów Jana Rytwiańskiego, marszałka koronnego i kasztelana krakowskiego, który wypomnił królowi jego pochodzenie i fakt powołania go na tron przez panów a nie na zasadach dziedziczenia.⁸⁴ Jest to oczywiście tylko strefa teorii, podobnie jak wszystkie rozważania na temat rewolucji w polskim systemie sfragistycznym XV stulecia.⁸⁵ Jedno nie ulega wątpliwości. W ostatnich dekadach panowania Kazimierza IV na funkcję najważniejszej pieczęci polskiej wchodzi pieczęć wielka koronna, przechodząc później do kancelarii jego synów.⁸⁶ Co prawda dalej widzimy próbę „ratowania dynastii” poprzez rozbudowę systemu heraldycznego. Wyniknęła z tego cała dyskusja w polskiej nauce, gdyż wprowadzenie do systemu heraldycznego Jagiellonów motywu habsburskiego, dało podstawę do wielkiej dyskusji, co ciekawe głównie wśród historyków sztuki, na temat ewentualnych zabiegów tej dynastii o koronę Świętego Cesarstwa Rzymskiego.⁸⁷ Bardziej przekonująca jest jednak hipoteza Zenona Piecha iż służyło to podkreśleniu rodowodu polskich królów, co nie pociągało za sobą żadnych konsekwencji prawnych czy roszczeń członków dynastii do

80 Grzegorz RYŚ, *Chrześcijańska ideologia władzy w Polsce w XIV–XV wieku*, Nasza Przeszłość 76, 1991, s. 78.

81 K. GÓRSKI, *Rządy wewnętrzne*, s. 109–116; P. WĘCOWSKI, *Pieczęć majestatowa*, passim.

82 Z. PIECH, *Monety, pieczęcie, herby*, s. 63.

83 W. FAŁKOWSKI, *Monarchia konsensusu politycznego*, passim.

84 IDEM, *Możnowładztwo polskie*, ss. 45–46.

85 Patrz wyżej.

86 Przep. 81.

87 Między innymi: Anna BOCZKOWSKA, *Herkules i Dawid z rodu Jagiellonów*, Warszawa 1993, s. 255–267.

choćby części matczynej dziedzictwa.⁸⁸ Początek wieku XVI przyniesie nam dokończenie reform ustrojowych, których przypieczętowaniem będzie tzw. konstytucja *Nihil novi*, ustanawiająca ostatecznie w Polsce naczelną rolę Sejmu Walnego,⁸⁹ co zostało wyrażone w słynnym drzeworycie, przedstawiającym Sejm, jaki znalazł się w każdym drukowanym egzemplarzu nowego polskiego prawa, tzw. *Statutów Łaskiego*. Drzeworyt ten przedstawia majestat Korony upostaciowiony przez tzw. trzy stany sejmujące: króla, Senat (wywodzący się z dawnej rady królewskiej) oraz Izbę Poselską, składającą się z delegatów ziem Królestwa. Było to graficzne wyobrażenie władzy w Koronie Królestwa Polskiego.⁹⁰ Uważam, że ten drzeworyt zamyka proces kształtowania się ikonograficznej manifestacji nowego kształtu ustrojowego państwa, którego pierwszym etapem jest pieczęć majestatyczna Władysława Jagiełły z drugiej połowy XIV wieku.

Pozostaje jeszcze kwestia argumentu Zenona Piecha odnośnie nieprzywiązywania wagi Kazimierza Jagiellończyka i jego następców do reprezentacji wizualnej.⁹¹ Jest to zdanie całkowicie nieprawdziwe. Dysponujemy bowiem szeregiem źródeł ikonograficznych, które pochodzą z fundacji prywatnej polskich monarchów. Źródła te, bogato ukazujące powagę, czy niemal półboskość królewskiej osoby, analogiczną dla dzieł tego typu z Europy Zachodniej. Widać to dobrze chociażby w kontekście sztuki sepulkralnej. Nagrobki Jagiellonów to oczywiście kolejny szeroki temat badawczy, chciałbym tu jednak tylko nakreślić wymowę ideową nagrobka Kazimierza IV, w celu podważenia stanowiska krakowskiego uczonego. Rzeźba ta ukazuje króla w roli biblijnego Dawida czy nawet „cesarza”. Szaty bowiem jakie nosi król są ludzko podobne do tych, w które „odziany” jest cesarz Fryderyk III Habsburg.⁹² Pokazuje to nam złożoność problematyki królewskiego majestatu w Polsce na przełomie Średniowiecza i Czasów Nowożytnych. Widzimy bowiem stanowczy rozdział między majestatem króla w obszarze państwowym, a więc koronacji, do których wpuszczono świeckich możnych oraz pieczęci, w których na początku również pojawiają się możni, by w końcu doszło do nadania herbowej reprezentacji Korony wagi najwyższej ikonografii, a majestatem króla w sferze prywatnej, w której występował

88 Zenon PIECH, *Austriacki herb Habsburgów w heraldyce Jagiellonów*, in: *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, pod red. J. Strzelczyka i J. Dobosza, Poznań 2000, s. 565–594.

89 Feliks KONECZNY, *Dzieje Polski za Jagiellonów*, Warszawa 2016, s. 285–287; Edmund KIZIK, *Na progu nowożytności (1466–1572)*, in: T. Jurek – E. Kizik, *Historia Polski do 1572*, s. 537.

90 Barbara MIODOŃSKA, *Władca i państwo w krakowskim drzeworycie książkowym XVI w.*, in: *Renesans. Sztuka i ideologia. Materiały Sympozjum Naukowego Komitetu Nauk o Sztuce PAN Kraków, czerwiec 1972 oraz Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki Kielce, listopad 1973*, red. nauk. T. S. Jaroszewski, Warszawa 1976, s. 80.

91 Z. PIECH, *Monety, pieczęcie, herby*, s. 64.

92 Piotr SKUBISZEWSKI, *Rzeźba nagrobna Wita Stwosza*, Warszawa 1957, *passim*; A. BOCZKOWSKA, *Herkules i Dawid*, s. 217–309.

jako boski pomazaniec, namiestnik Chrystusa, lub nawet sam Chrystus, czy potomek imperatorów. Najbardziej widoczna ta dychotomia stała się za panowania najmłodszego syna Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunta I Starego, w pierwszej połowie XVI stulecia. Władca ten wyniósł monarszą ikonografię na najwyższy możliwy pułap, czego dowodem jest główne dzieło polskiego Renesansu – Kaplica Zygmuntowska w Krakowie⁹³, wprowadził, dzięki swoim wykształconym współpracownikom: Jostowi Decjuszowi i Mikołajowi Kopernikowi, swoją podobiznę na monety, a pomimo tego wciąż pieczęcią dominującą była pieczęć herbowa, a władca w źródłach „państwowych” nie był prezentowany jako spadkobierca dawnych królów czy osoba o półboskim majestacie. Przykładowo na medalu wybitym z okazji narodzin Zygmunta Augusta wyobrażone jest Zwiastowanie, co miało podkreślić nadzwyczajność czy wręcz świętość dynastii.⁹⁴ Wszystko to jednak są źródła prywatne. W państwowych, jak już wspominałem, nic takiego nie miało miejsca.

Czynnikiem weryfikującym moją tezę o kryzysie i rozproszeniu królewskiego majestatu w Polsce XV stulecia może być zestawienie polskiego systemu sfragistycznego z innymi. O pieczęciach władców zachodnich już wspominałem. Warto jednak zwrócić uwagę na sytuację Królestwa Węgierskiego oraz Czeskiego, w których obserwujemy podobne procesy, choć zakończone nieco innym wynikiem. Po wygaśnięciu dynastii Luksemburgów i krótkich rządach Albrechta II, zięcia cesarza Zygmunta, króla rzymskiego, czeskiego i węgierskiego majestat królewski również znalazł się w kryzysie. Już syn Albrechta, Władysław zwany Pogrobowcem, zrezygnował z pieczęci majestatycznej, na rzecz herbowej, co również wiązało się z wzrostem potęgi stanów kosztem władzy królewskiej. Po śmierci ostatniego albertyńskiego Habsburga na tron w Budzie i Pradze wstąpili tzw. królowie narodowi – Jerzy z Podiebradów i Maciej Korwin. Zaczniemy od tego pierwszego. Jego sytuacja startowa w dziedzinie majestatu była jeszcze gorsza niż Jagiellonów, gdyż wywodził się on z możnowładztwa, nie zaś z rodu panującego. W związku z tym miał poważne problemy z wyrażeniem swojego panowania. Jego pieczęć wielka, jest kopią pieczęci poprzedzającego go Habsburga, zaś jakiegokolwiek formy wyrazu panowania, choć obecne w przestrzeni publicznej, dotyczą głównie nośników architektonicznych, pochodzących przede wszystkim z fundacji prywatnej. Przykładem tej ostatniej praktyki są chociażby Wieża Staromiejska w Pradze oraz Brama Velvarska w Slanem.⁹⁵ Sytuacja ta, po wstąpieniu

93 Mieczysław MORKA, *Sztuka dworu Zygmunta I Starego. Treści polityczne i propagandowe*, Warszawa 2006, s. 201–298; Stanisław MOSSAKOWSKI, *Kaplica Zygmuntowska (1515–1533): problematyka artystyczna i ideowa: mauzoleum króla Zygmunta I*, Warszawa 2007.

94 Tadeusz KRUSZYŃSKI, *Właściwości stylowe polskich monet i pieczęci od czasu renesansu*, Wiadomości Numizmatyczne – Archeologiczne XIV, 1933, s. 38–39.

95 Bogusław CZECHOWICZ, *Idea i państwo. Korona królestwa Czech w latach 1457–1547. Tom II. Sic noster rex Jiřík czy occupator regni Bohemiae? Rządy w Koronie Jerzego z Podiebradów*, Wrocław 2017, s. 132–147.

na czeski tron Władysława Jagiellończyka, początkowo nie uległa zmianie, co mogło być związane zarówno utrzymującą się słabością władzy królewskiej jak i przejściem zwyczajów obowiązujących w kancelarii ojca – Kazimierza Jagiellończyka. Do systemu sfragistycznego Władysława przyjdzie nam jeszcze powrócić, gdyż jest on ważny także w kontekście drugiego czynnika sprawdzającego moją tezę – Królestwa Węgier. Tam również po końcu rządów luksemburskich i śmierci Albrechta zanikł zwyczaj używania pieczęci majestatycznej z identycznych zresztą powodów. Jednakże po śmierci Władysława Pogrobowca, kiedy na tron wstąpił Maciej Korwin trend zaczął się zmieniać. Przypadek korwiniańskich Węgier jest osobliwy, ponieważ nowy król podobnie jak Jagiellonowie nie pochodził z rodzimej dynastii panów naturalnych. Wywodził się on bowiem z węgierskiego możnowładztwa. Jednakże udało mu się wykreować rozbudowaną i kierującą się pewnym zespołem centralnych idei politykę majestatyczną.⁹⁶ Wróciła więc za jego czasów praktyka używania pieczęci majestatycznej. Król (albo ludzie z jego otoczenia) starał się nawiązywać jej ikonografią do pieczęci Zygmunta i Albrechta. Najlepszym tego wyrazem jest strój koronacyjny w jakim władca został przedstawiony, a który jest kopią cesarskiego ornatu koronacyjnego, co stanowi precedens na skalę europejską. Zaryzykuję nawet stwierdzenie, że gdyby napis w otoku pieczęci był nieczytelny jedynie kształt korony (Maciej bowiem nie zaryzykował użycia korony zamkniętej) pozwoliłby nie zakwalifikować owej pieczęci do cesarskiego systemu sfragistycznego. Zastosowanie przejścia owego zestawu symboli można wyjaśnić trojako, z czego dwie z trzech opcji znalazły swój wyraz w historiografii. Wyjaśnienie pierwsze jest dość prozaiczne. Jest ono takie, że Maciej kreując swój program reprezentacji wizualnej i będąc świadomym znaczenia pieczęci majestatycznej po prostu skopiował pieczęć poprzedników, dostosowując ją do swojego tytułu (zamiana korony zamkniętej na otwartą). Na odwrocie pieczęci utrzymana została kompozycja herbowa, charakterystyczna dla krajów ościennych. Pozostałe teorie mają już wyraźny wydźwięk polityczny, zresztą nie wykluczają się one. Pierwsze wyjaśnienie to kwestia kontynuacji dzieła Zygmunta Luksemburskiego oraz przedstawiania się jako następcą jego polityki. W tym też celu kompozycja architektoniczna pieczęci została utrzymana w gotyckim, miast renesansowym stylu.⁹⁷ Kwestia architektury jest także ważna w kontekście zastosowania korwiniańskiej pieczęci majestatycznej w polityce zewnętrznej, mianowicie na gruncie rywalizacji Macieja z jego największym wrogiem – cesarzem Fryderykiem III Habsburgiem. Po porównaniu

96 Bogusław CZECHOWICZ – Mateusz KAPUSTKA, *The Rule and Visual Representation of Mathias Corvinus in Silesia and Lusatia*, in: *Mathias Corvinus, the King. Tradition and Renewal in the Hungarian Royal Court 1458–1490. Exhibition catalogue*. Budapest History Museum 19 March 2008 – 30 June 2008, ed. P. Farbaky, E. Spekner, K. Szende, Budapest 2008, s. 77–87. A także inne artykuły z tej publikacji.

97 Ernő MAROSI, *Matthias Corvinus, the Medieval Man. Gothic and Renaissance*, in: *Ibidem*, s. 116–119.

sigillów obu władców zauważymy bowiem bardzo duże podobieństwa.⁹⁸ Teza o rywalizacji staje się bardziej prawdopodobna biorąc pod uwagę także zapożyczenia architektoniczne w budownictwie,⁹⁹ a także chęć uprawnocnienia swojego zaboru części ziem austriackich, między innymi poprzez stworzenie własnej pieczęci księcia austriackiego.¹⁰⁰ Mam jednak wątpliwości czy należy pewnie wpisywać wygląd jego pieczęci majestatycznej w budowywać w ową rywalizację. Nie mogę tego jednak także w stu procentach wykluczyć ze względu na brak wystarczającej ilości źródeł. Maciej Korwin i jego system reprezentacji wizualnej jest o tyle ważny, że jego reprezentacyjna spuścizna została po jego śmierci przejęta przez Władysława Jagiellończyka, który w roku 1490 ponownie złączył trony w Budzie i Pradze.¹⁰¹ Na swojej pieczęci najstarszy syn Kazimierza IV Jagiellończyka został wyobrażony także w przypominającym cesarski ornacie koronacyjnym oraz królewską koroną otwartą. Nie jest to jednak kalka pieczęci poprzednika. Zmieniła się architektoniczna obudowa tronu. Pieczęć Korwina była pod tym względem podobna do wspomnianych wyżej pieczęciach władców angielskich. Sigillum Jagiellona jest architektonicznie podobna do pieczęci, od której zaczęły się niniejsze rozważania – pieczęci majestatycznej Władysława Jagiełły z przełomu XIV i XV wieku. Podobieństwo między pieczęciami dziada i wnuka widać także w najbardziej istotnym dla tej pierwszej szczególe. Otóż na sigillum Władysława czesko – węgierskiego, podobnie jak polsko – litewskiego występują postacie trzecie. Tym razem występują oni w charakterze herbowych trzymaczy. Są oni wyobrażeni jako mężczyźni w długich szatach (uczni? duchowni?), zaś każdy z nich trzyma herb jednego z królestw. Należy tu podkreślić że antropomorficzne herbowe trzymacze znajdują się także na pieczęci Korwina, jednak ich wielkość i umiejscowienie w kompozycji całego wizerunku sugeruje rolę podobną jak na pieczęci władców angielskich, choć niewykluczone, że pełnią oni rolę jak na pieczęciach jagiellońskich ze względu na „niskie” pochodzenie króla. Na pieczęci Władysława owe „trzymacze” są dużo większe więc umieszczając to na tle stanu ustrojowego Czech czy Węgier w owym czasie skłaniałbym się do interpretacji, jaka wysnułem na temat polskiego systemu sfragistycznego. Warto wspomnieć, że pieczęć Władysława nawiązuje (świadomie lub nie) nie tylko do pieczęci dziada, ale także i ojca. Postacie te nie znajdują się w bezpośrednim otoczeniu króla, lecz są one oddzielone od niego zaobserwowanymi u Kazimierza Jagiellończyka cienkimi kolumnkami. W tamtym przypadku mówiłem o możliwej identyfikacji postaci trzecich ze świętymi patronami. W tym jednak nie mogę

98 Ibidem.

99 B. CZECHOWICZ – M. KAPUSTKA, *The Rule and Visual Representation*, p. 85.

100 Sz. PAPP, *Heraldic Relics of the Reign of Mathias Corvinus in Upper Lusatia and Silesia*, in: Ibidem, s. 245.

101 Na ten temat: K. BACZKOWSKI, *Walka o Węgry w latach 1490–1492. Z dziejów rywalizacji habsbursko – jagiellońskiej w basenie środkowego Dunaju*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego MCLXIII, Prace Historyczne, Zeszyt 116, Kraków 1995.

tego zrobić, gdyż ubiór obu mężczyzn nie wskazuje w żadnym stopniu na ich królewski status, co wyklucza ich teoretyczną identyfikację ze św. Stefanem i św. Wacławem. Na zakończenie tego wątku chciałbym zasugerować tezę, iż owa kompozycja ma podobne ideowe podłoże, co pieczęcie Władysława Jagiełły i jego najstarszego syna. Robię to jednak z dużą ostrożnością, gdyż przykłady z Węgier i Czech zostały przez mnie przytoczone w charakterze materiału porównawczego – weryfikującego. W celu uzyskania pewniejszego stanowiska należałoby przeprowadzić osobne badania.

Podsumowując

Problematyka zaniku pieczęci majestatycznej w Polsce XV wieku jest od wielu lat przedmiotem sporu polskich historyków. Do tej pory jednak ujmowano ten temat wyłącznie w kontekście prawnego znaczenia tego rodzaju pieczęci lub zmian w ikonografii, które jak starałem się wykazać zostały wskazane w niewłaściwym miejscu. Artykuł ten miał na celu zarysować pewną szerszą problematykę, której elementem może, choć jak już wspominałem nie musi, być zanik pieczęci majestatycznej w momencie kryzysu samego majestatu królów polskich po wygaśnięciu dynastii panów przyrodzonych oraz poważnych zmian ustrojowych, przerzucających znaczną część odpowiedzialności za państwo na polskie możnowładztwo i reprezentacje stanowe, co znalazło swój wyraz w rytuałach Królestwa oraz ikonografii publicznej. Jak wspominałem we wstępie dojście do faktycznych powodów rewolucji w polskim systemie sfragistycznym jest znacznie utrudnione, o ile w ogóle możliwe, z powodu skąpości źródeł. Uważam jednak, że należy dalej prowadzić badania w tym temacie, wykorzystując szerszy niż dotychczas zasób źródeł.

Michał Knapik

Institut Historyczny, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych
Uniwersytet Wrocławski
michal.knapik2002@gmail.com

Summary

Why Did the Majestic Seal Disappear in Poland during the Jagiellonian Era?

The issue of the disappearance of the majestic seal in 15th-century Poland has been a subject of dispute among Polish historians for many years. So far, however, the subject has been covered only in the context of the legal significance of this type of seal or changes in iconography, which, as I have tried to show, have been pointed out in the wrong place. This article was intended to outline some broader issues, an element of which may be the disappearance of the majestic seal at the time of the crisis of the majesty of the Polish kings themselves after the expiration of the dynasty of natural lords

and major political changes, shifting much of the responsibility for the state to the Polish nobility and state representations, which found its expression in the rituals of the kingdom and public iconography. The author shows in his introduction that arriving at the actual reasons for the revolution in the Polish sphragist system is made much more difficult, if indeed possible at all, by the insufficient number of reliable sources. In the final part of the article, the author makes a plea for further research to be conducted on the subject, using a wider range of sources than before.